

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2021r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Artur Kowalewski (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Tomasz Sobieraj</b> <b>SSA Ryszard Iwankiewicz</b>

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2021r., na posiedzeniu niejawnym, w Szczecinie

**sprawy z powództwa M. L.**

**przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

**na skutek apelacji obu stron**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 24 lutego 2020r., sygn. akt I C 502/17**

I. **zmienia orzeczenie o kosztach procesu zwarte w punkcie V zaskarżonego wyroku w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu pozwanego,**

II. **oddala apelację powoda w pozostałym zakresie,**

III. **oddala apelację pozwanego.**

**Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj**

**Sygn. akt I ACa 293/20**

## UZASADNIENIE

Powód M. L. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwot:

- 94.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 sierpnia 2000 r. do dnia zapłaty,

- 45 634,29 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 21 000 zł zadośćuczynienia za okres od 18 sierpnia 2000 r. do 11 marca 2016 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- 54 300 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich na podstawie art. 444 § 1 kodeksu cywilnego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 30 000 zł od dnia 28 lutego 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 24 300 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- 2646,85 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia na podstawie art. 444 § 1 kodeksu cywilnego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- renty z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość, na podstawie art. 444 § 2 kodeksu cywilnego, w wysokości 3 000 zł miesięcznie płatnej do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od października 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie każdorazowo w przypadku zwłoki,

- skapitalizowanej renty z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość, na podstawie art. 444 § 2 kodeksu cywilnego, za okres od stycznia 2013 r. do września 2016 r., w łącznej wysokości 132 000 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 72 000 zł od dnia 28 lutego 2016 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 50 000 zł od dnia wniesienia pozwu, a nadto o:

- ustalenie odpowiedzialności pozwanej za konsekwencje wypadku z dnia 30 września 1999 r. mogące się ujawnić w przyszłości,

- zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości podwójnej stawki minimalnej, z uwagi na skomplikowanie sprawy i konieczny w związku z nim nakład pracy,

Powyższe roszczenia powód wiązał ze skutkami wypadku komunikacyjnego, do którego doszło w dniu 30 września 1999 r., za którego sprawcę P. Ś., odpowiedzialność ponosi pozwany jako ubezpieczyciel posiadacza pojazdu mechanicznego w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania.

Pismem z dnia 12 grudnia 2019 r. powód dokonał rozszerzenia powództwa wnosząc o:

- zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 219 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 18 sierpnia 2000 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę - w miejsce dotychczas żądanej kwoty 94 000 zł.

- przyznanie renty w wysokości 7 380,00 zł miesięcznie, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca począwszy od października 2016 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie każdorazowo w przypadku zwłoki.

W odpowiedzi na powyższe pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w rozszerzonej części.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. kwotę 94 000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 stycznia 2018 r. (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 000 złotych tytułem miesięcznej renty płatnej do 10 dnia każdego miesiąca poczynając od lutego 2018 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności którejkolwiek z rat (pkt II); ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 30 września 1999 r., które mogą się ujawnić w przyszłości (pkt III); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt IV); rozliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu przy uwzględnieniu, że strona powodowa z zasądzonych roszczenia ponosi 82,31 %, a strona pozwana 17,69 % tych kosztów (pkt V).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

W dniu 30 września 1999 roku w S., na skrzyżowaniu ulic (...) z ulicą (...), doszło do wypadku, w którym kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) K. Ś., naruszając w sposób nieumyślny zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie ustąpił pierwszeństwa powodowi, który poruszając się rowerem wykonywał manewr skrętu w lewo w ul. (...). W skutek wymuszenia pierwszeństwa przez kierującego samochodem osobowym F. (...), powód zmuszony był do gwałtownego hamowania, podczas którego spadł z roweru, uderzając ciałem w karoserie w/w samochodu, doznając obrażeń ciała. Pojazd sprawcy wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwaną. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie K. Ś. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k. Sąd Okręgowy wyrok podtrzymał ograniczając się jedynie do zmiany błędnej podstawy prawnej wskazanej omyłkowo przez Sąd rozpoznający sprawę w I instancji.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia, powód w stanie średnio ciężkim, został przewieziony karetką pogotowia do (...) Szpitala (...) w S. na Oddział Neurotraumatologii, gdzie był hospitalizowany w okresie od 30 września 1999 r. do dnia 5 listopada 1999 r. Przy przyjęciu był nieprzytomny, wydolny oddechowo i krążeniowo, miał reakcję obronną celową czterokończynową, jego źrenice były równe. W pierwszym rozpoznaniu u powoda stwierdzono uraz głowy, złamanie skrzydła większego kości klinowej prawej, uszkodzenie lewego spłotu ramiennego, wstrząśnienie mózgu. Nadto, badanie głowy tomografem nie wykazało zmian pourazowych mózgowia. W czwartym dniu powód wybudził się ze śpiączki. Podczas kilkutygodniowego pobytu w szpitalu był konsultowany neurologicznie. W dniach od 6-7.10.1999 r. został przewieziony na badania tomografem pod kątem ewentualnych zmian ogniskowych mózgu na Oddział Neurologii Szpitala (...) w S.. Kolejne badania tomografem, nie wykazały zmian pourazowych mózgowia. Jego stan przez dłuższy okres określany był jako głęboko posypiający, z dnia na dzień ulegał poprawie. W przeprowadzonym badaniu EEG wykryto u powoda zmiany wolnofalowe znad prawej około skroniowej potylicznej. W wyniku konsultacji z lekarzem okulistą zastosowano u niego szkła korekcyjne. Ostatecznie powód został wypisany w stanie ogólnym dobrym do domu. Zgodnie z zaleceniami wdrożono u powoda leczenie farmakologiczne oraz kinezyterapię. Wskazano również na konieczność kontynuowania rehabilitacji oraz konsultacji neurologicznych.

Po wyjściu ze szpitala po około dwóch tygodniach przebywania na zwolnieniu lekarskim powód podjął naukę w szkole. Miał indywidualny tok nauczania Na początku wymagał asekuracji podczas chodzenia, ubierał się sam, rodzice przygotowywali mu posiłki. Ten okres trwał mniej więcej do grudnia 1999 r. Od powrotu do szkoły powód stał się konfliktowy, coraz częściej się irytował. Miał duże problemy z zapamiętywaniem. Został zwolniony z uczestnictwa w zajęciach wychowania fizycznego. Przez półtora roku był rehabilitowany z powodu osłabienia siły mięśni kończyn lewych. Przebieg leczenia powoda po wyjściu ze szpitala wyglądał następująco:

- w latach 1999-2008 powód był monitorowany w Poradni Neurologicznej ZOZ (...) w S.,
- w 2000 r. został objęty opieką psychologiczną w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr (...) w S.,
- od wypadku w 1999 r. pozostaje pod opieką psychiatryczną w Centrum Psychiatrycznym Z. w S., gdzie stwierdzono u niego encefalopatię,
- w 2009 r. korzystał z Poradni Psychologicznej ZOZ (...) w S., gdzie w latach 2010-2011 był uczestnikiem 7 spotkań terapeutyczno-wspierających,
- w latach od 18.03 do 23.11.2018 r. korzystał z pomocy psychoterapeutycznej (...) Instytutu Psychiatrii w S. (w dniu 1 kwietnia 2019 r. został zakwalifikowany do terapii indywidualnej),
- był pacjentem Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy,

Powód urodził się w dniu (...) Począwszy od urodzenia był dzieckiem prawidłowo rozwijającym się. W chwili wypadku miał 18 lat, jechał rowerem na trening koszykówki, był uczniem Technikum Budowlanego w S.. Od początku swojej edukacji przejawiał duże zdolności w zakresie przedmiotów ścisłych m.in. startował w olimpiadach przedmiotowych z chemii oraz fizyki. Był wysportowanym nastolatkiem. Trenował sporty walki w tym aikido, a także sporty zespołowe:

koszykówkę, siatkówkę oraz piłkę ręczną. Był osobą nad wyraz spokojną jak na swój wiek, nie był konfliktowy. M. L. z wykształcenia jest inżynierem budownictwa. W latach 2001-2011 studiował na Wydziale Budownictwa i Architektury (...) Uniwersytetu (...). Studia w systemie dziennym ukończył pięć lat później niż przewiduje to czas trwania nauki na tym kierunku. W tym okresie kilkakrotnie korzystał z urlopu dziekańskiego w związku z koniecznością uzupełnienia braków przedmiotowych. Miał problemy z zaliczaniem przedmiotów.

Po studiach powód starał się o pracę w swoim zawodzie. Niedługo później w dniu 1 września 2011 roku został zatrudniony na stanowisku inżyniera budowy w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. z siedzibą w G.. Po niecałym roku został zwolniony. Dotychczasowy przebieg zatrudnienia powoda wskazuje, że pracodawcy po okresie próbnym niechętnie przedłużali z nim umowy. Zdarzyło się również, że umowy jakie zawierał były rozwiązywane z inicjatywy pracodawcy - bez okresu wypowiedzenia. Miało to miejsce w przypadku świadczenia przez powoda pracy na rzecz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W sprawie tej toczyło się postępowanie w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie IX Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w którym powód domagał się wypłacenia odszkodowania za, w jego ocenie nieuzasadnione zwolnienie. Powództwo zostało jednak rozstrzygnięte na jego niekorzyść. W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, iż bezpośrednią przyczyną wypowiedzenia były zachowania powoda spowalniające pracę, czy utrudniające pracę w zespole oraz wpływające na ogólną jej atmosferę.

Powód od ukończenia studiów wysłał kilkaset aplikacji na stanowiska związane ściśle ze swoją specjalnością zawodową „inżynier budowy”. Wielokrotnie spotykał się z odmową zatrudnienia w kontaktach z potencjalnymi pracodawcami. Taki stan rzeczy zmusił powoda by aplikować na stanowiska nie do końca związane z jego profesją. Pracował jako technik budowlany, pomocnik instalatora, robotnik, składowy przeładunków morskich, operator przeładunkowego sprzętu zmechanizowanego, sztauer, trymer, a ostatnio jako magazynier. Do tej pory nie udało mu się znaleźć satysfakcjonującego zatrudnienia.

W dniu 8 maja 2017 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. orzekł, że powód jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym o symbolu niepełnosprawności: O2P i O,5R. Niepełnosprawność istnieje u powoda od 18-stego roku życia i ma charakter okresowy do 31 maja 2022 r.. Nadto, posiada on naruszoną sprawności organizmu, która ze względu na rodzaj schorzenia stan zdrowia wymaga dla niego przystosowanego stanowiska pracy oraz korzystania z systemu wsparcia samodzielnej egzystencji.

Pismem z dnia 13 marca 2000 r. powód zgłosił pozwanemu wystąpienie szkody spowodowane wypadkiem. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność i decyzjami wydanymi począwszy od lipca do grudnia 2001 roku wypłacił powodowi kwotę 35 000 zł oraz odszkodowanie z tytułu kosztów związanych z leczeniem (w tym dojazdów) w łącznej wysokości 1 033,68 zł.

W 2016 roku powód ponownie wystąpił do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania za koszty związane z leczeniem (w tym koszty dojazdów) i koszty opieki, a także rentę z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłości. Po przeprowadzeniu kompleksowych badań pozwany decyzją z dnia 11 marca 2016r. dokonał dopłaty na jego rzecz kwoty 21 000 zł tytułem zadośćuczynienia, odmawiając jednocześnie spełniania jakichkolwiek innych świadczeń.

Aktualnie powód jest osobą bezrobotną. Do niedawna zatrudniony był w firmie (...) w której pracował do 31 stycznia 2020 r. na stanowisku magazyniera. W tej chwili poszukuje pracy i pozostaje na utrzymaniu swojej mamy.

W związku z przeżytym wypadkiem w dniu 30 września 1999 roku u powoda stwierdzono uraz głowy, kilkudniowa śpiączkę, złamanie skrzydła większego kości klinowej prawej, podejrzenie uszkodzenia lewego splotu ramiennego, oczopląs poziomy w lewo, niedowład spastyczny lewostronny, oraz nieźborność kończyn większą po stronie lewej. Następstwem wypadku jest dyskretny i wyrehabilitowany niedowład spastyczny kończyn lewych u osoby praworęcznej, a trwały uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu wynosi 5%. Aktualnie powód nie wymaga pomocy osób trzecich w sferze neurologicznej. Rehabilitacja narządu wzroku oraz kończyn lewych została dawno temu zakończona i nie wymaga dalszej i jakiegokolwiek rehabilitacji w tym zakresie. Okres leczenia od chwili wypadku do chwili badania sądowo- lekarskiego w 2018 roku wykazał ewidentną poprawę stanu neurologicznego u powoda.

W wyniku doznanego urazu czaszkowo – mózgowego wystąpiły u powoda zaburzenia osobowości spowodowane dysfunkcją mózgu. Powód w związku z wypadkiem, wymaga terapii neurobiofeedback, orientacyjny koszt terapii wynosi 7650 zł. Obecny stan zdrowia psychicznego i stwierdzone u powoda zaburzenia pozostają w całkowitym związku przyczynowym z wypadkiem. Umiejętności społeczne powoda doznały uszczerbku na skutek wypadku, dotyczy to jego kompetencji w sferze edukacji, umiejętności nawiązywania i podtrzymywania relacji osobistych, oraz umiejętności dostosowania się do wymagań zawodowych.

Bezpośrednim psychologicznym następstwem wypadku była przedłużona reakcja stresowa. Za utrzymujące się do chwili obecnej następstwo przedmiotowego wypadku można uznać utrwalone zaburzenia sfery emocjonalno-społecznej powoda w postaci zaburzenia osobowości na tle dysfunkcji mózgu. W związku z wypadkiem powód wymagał i wymaga podtrzymującej farmakoterapii pod kierunkiem lekarza psychiatry i terapii behawioralno-poznawczej, polegające na modelowaniu zachowania i terapii neuropsychologicznej. U powoda stwierdzono deficyty w zakresie jego werbalnej pamięci krótkotrwałej.

W tak opisanych uwarunkowaniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Podkreślił w pierwszej kolejności, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, który miał miejsce w dniu 30 września 1999 r. była bezsporna, zaś jego sprawca P. Ś. został za ten czyn prawomocnie skazany wyrokiem sądu karnego.

W oparciu o szeroko przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kryteria, wedle których - na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. – winien być określony rozmiar krzywdy powoda, a następnie jej pieniężna relatywizacja w postaci zadośćuczynienia, Sąd I instancji wskazał że wypłacone przez pozwaną do tej pory zadośćuczynienie w wysokości 56 000 zł nie rekompensuje w pełni doznanej przez niego krzywdy, przy czym dochodzone z tego tytułu - w chwili zamknięcia rozprawy - roszczenie w kwocie 219 000 zł. W jego ocenie, funkcję kompensacyjną doznanej przez powoda krzywdy spełni należycie świadczenie w kwocie 94.000 zł. Za taką oceną przemawiają przede wszystkim wnioski płynące ze sporządzonych na potrzeby niniejszego procesu opinii biegłych lekarzy z zakresu neurologii, psychiatrii oraz psychologii, które przedstawiają w sposób obiektywny zakres doznanej przez powoda krzywdy. Krzywda ta wyraża się nie tylko w odczuwanym przez niego bólu i cierpieniu jaki pociągnął za sobą wypadek i rekonwalescencja, ale także ograniczeniach jakie stały się jego skutkiem. W wyniku wypadku powód doznał niedowładu spastycznego kończyn lewych u osoby praworęcznej, urazu czaszkowo - mózgowy skutkującego wystąpieniem zaburzeń osobowości spowodowanych dysfunkcją mózgu, zdiagnozowano u niego utrwalone zaburzenia sfery emocjonalno-społecznej powoda w postaci zaburzenia osobowości na tle dysfunkcji mózgu, co w sposób zasadniczy oddziałuje na aktualny sposób życia powoda. W chwili wypadku był on nastolatkiem, który dopiero wchodził w dorosłe życie. Był uczniem Technikum Budowlanego w S., miał sprecyzowane plany na przyszłość. Jego intelekt był ponad przeciętny, w dodatku był także osobą uprawiającą sport. W wyniku wypadku jego umiejętności społeczne uległy dużemu ograniczeniu. Dotyczy to przede wszystkim jego kompetencji w sferze edukacji, umiejętności nawiązywania i podtrzymywania relacji osobistych oraz umiejętności dostosowania się do wymagań zawodowych. Z osoby bardzo spokojnej, z wzorowym zachowaniem na świadectwie maturalnym stał się osobą konfliktową, nerwową etc. Jego wyniki w nauce uległy zdecydowanemu pogorszeniu. Co prawda ukończył studia na (...) Uniwersytecie (...) na Wydziale Budownictwa ale zajęło mu to dziesięć lat, a więc dwukrotnie dłużej niż przewidziany okres tych studiów.

Szczególnie dotkliwe w konsekwencjach skutki wypadku odbiły się u powoda na możliwości wykonywania pracy w swoim zawodzie. Powód na przestrzeni lat miał problem ze znalezieniem pracy na swoim stanowisku. Kiedy już udało mu się znaleźć zadowalającą pracę, nie przedłużano z nim umowy lub rozwiązywano ją z uwagi na jego zachowanie. Powód zmuszony był podejmować zatrudnienie w innych sektorach, chociażby ostatnie zatrudnienie w firmie (...) na stanowisku magazyniera. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że powód nie będzie mógł podjąć żadnej pracy zarobkowej poza warunkami specjalnie dla niego przystosowanymi. Jest także mało prawdopodobne, aby w przyszłości pracował w swoim zawodzie, z uwagi na fakt, że nie ma w tym zakresie wypracowanego doświadczenia, a brak uprawnień budowlanych stawia go w gorszej pozycji aniżeli innych kandydatów. Wypadek spowodował zmianę

w życiu powoda, gdyż z osoby sprawnej w sferze zarówno fizycznej jak i psychicznej stał się osobą niepełnosprawną w umiarkowanym stopniu, co w istotny sposób wpływa na jego stan psychiczny przez napotykanie przez niego trudności w życiu codziennym.

Oceniając żądanie zasądzenia renty z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość, przez pryzmat dyspozycji art. 444 § 2 k.c., Sąd Okręgowy w ślad za stanowiskiem judykatury wyjaśnił, że wyraża się ono uszczerbkiem majątkowym, polegającym na utracie innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany, dzięki swoim właściwościom (np. szczególne uzdolnienia czy kwalifikacje) mógłby osiągnąć, gdyby nie doznał uszczerbku na zdrowiu. Zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość jako podstawę do zasądzenia renty należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego, istniejących w chwili powstania zdarzenia wywołującego szkodę. Orzekając w tej materii Sąd I instancji skorzystał z art. 322 k.p.c., który wprowadza złagodzenie obowiązujących reguł dowodzenia, w sytuacji, w której ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Wtedy też sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opierając się na całokształcie ustalonych okoliczności sprawy. Nie chodzi przy tym tylko o niemożność rozumianą w sensie obiektywnym, lecz także o niemożliwość ścisłego ustalenia szkody na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez stronę powodową do oceny przez sąd. W takim wypadku sąd, nie mając obowiązku przeprowadzenia uzupełniających dowodów z urzędu, powinien podjąć próbę ustalenia wysokości roszczenia na podstawie oceny „opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”.

W takich uwarunkowaniach prawnych Sąd Okręgowy uznał, że co prawda powód nie został uznany za trwale niezdolnego do pracy, niemniej uraz jakiego doznał zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej w związku wypadkiem – eliminuje go z wykonywania pracy zawodowej w branży budowlanej na stanowiskach kierowniczych. Wykonywanie przez powoda pracy na stanowiskach poniżej jego kwalifikacji znacząco wpływa na uzyskiwany przez niego dochód, oscylujący w granicach minimalnego wynagrodzenia. Teza ta nie wymaga uzyskiwania wiadomości specjalnych, bowiem kierując się doświadczeniem życiowym wystarczy zestawić przykładowe stawki wynagrodzenia za pracę uzyskiwane przez kierownika budowy w zestawieniu ze stawkami uzyskiwanymi przez pracowników magazynowych tj. z pracą, jaką mimo swoich kwalifikacji wykonywał do nie dawna powód. Z postawy prezentowanej przez powoda wynika przy tym, że nie jest on bierny w poszukiwaniu zatrudnienia, mimo, że wypadek zmusił go do zweryfikowania swoich planów i marzeń zawodowych, a realia w tym przedmiocie okazały się dla niego bezlitosne. Jego plany i oczekiwania na przyszłość zostały zaprzepaszczone na skutek urazów, za spowodowanie których odpowiedzialność ponosi pozwana. W wyniku wypadku zaczął rozważać możliwość przekwalifikowania co znalazło odzwierciedlenie w różnorodności prac jakie podejmował na przestrzeni ostatnich lat. W konsekwencji, za uzasadnione Sąd I instancji uznał żądanie renty w kwocie 3000 zł. miesięcznie.

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu zasądzonych świadczenia pieniężnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 481 § 1 k.c., uwzględniając treść art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 445 § 1 k.c. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszenia żądania wobec strony pozwanej. Niemniej pierwszym pismem kierowanym do pozwanej, w którym powód dokładnie sprecyzował swoje żądanie był pozew. Zasadnym zatem było zasądzenie odsetek co do przyznanego dalszego zadośćuczynienia od daty, kiedy pozwana popadła w opóźnienie w spełnieniu dochodzonego świadczenia, a więc od dnia doręczenia jej pozwu w niniejszej sprawie tj. od dnia 6 stycznia 2018 r.

W oparciu o normę art. 189 k.p.c. uwzględnione zostało również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku.

W pozostałej części Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione. W szczególności brak było podstaw do zasądzenia odsetek za opóźnienie od daty wcześniejszej od daty doręczenia pozwu, a co za tym idzie także tzw. skapitalizowanych odsetek, które powód obliczył na kwotę 45 634,29 zł oraz skapitalizowanej renty. Powód nie wykazał zasadności zasądzenia renty za okres wcześniejszy, tj. poprzedzający wytoczenie powództwa. Pozwany trafnie wskazał w odpowiedzi na pozew, że powód domagał się pierwotnie tj. w roku 2000 zapłaty 40 000 zł tytułem

zadośćuczynienia, z której otrzymał 35 000 zł. W takiej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwany nie pozostawał w opóźnieniu z wypłatą kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu, które zostało wytoczone dopiero maju 2017 r. Powód nie wykazał również, że pozwany powinien ponieść koszty opieki osób trzecich w wysokości 54 300 zł. Charakter tego roszczenia wymaga weryfikacji tych kosztów przy pomocy opinii biegłych, którzy powinni potwierdzić, w jakim okresie powód wymagał opieki, w jakim wymiarze dobowym i wg jakich stawek. Zebrany materiał procesowy, którego uzupełnienia powód się nie domagał, nie daje podstaw do uznania tego żądania za wykazane w odniesieniu do jakiegokolwiek kwoty. Zebrany materiał procesowy okazał się również niewystarczający w zakresie żądania kwoty 2646,85 zł, której poniesienia na koszty leczenia powód nie wykazał.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 108 k.p.c., określając – wedle zasady ich stosunkowego rozliczenia – proporcje w jakich mają być one określone przez referendarza sądowego.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacjami obie strony.

Powód M. L. wniósł apelację w części oddalającej żądanie zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 94.000 zł., w części obejmującej oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia na rzecz powoda renty powyżej zasądzonej kwoty 3.000 zł miesięcznie, a poniżej kwoty 4.000 zł miesięcznie, nadto w zakresie określającym datę, od której powodowi przyznana została renta i w części wyroku ustalającej, że powód jest zobowiązany pokryć koszty procesu w 82,31%, tj. co do punktów IV i V wyroku, zarzucając:

I. naruszenie przepisu postępowania mającego wpływ na wynik sprawy tj. nieodpowiednie zastosowanie art. 322 k.p.c., pomimo wystąpienia ustawowych przesłanek niemożności lub znacznych utrudnień w precyzyjnym wykazaniu wysokości krzywdy, wskutek czego żądanie zadośćuczynienia powoda zostało częściowo oddalone, podczas gdy w rzecznej sprawie nie doszło do zakwestionowania okoliczności potwierdzających wystąpienie krzywdy powoda, a wręcz ustalony stan faktyczny w pełni potwierdza wystąpienie krzywdy u powoda i jej rozmiar;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez:

2. niewłaściwe zastosowanie art. 445 k.c. polegające na nieprawidłowym rozważeniu przesłanek, od których uzależnione jest orzeczenie zadośćuczynienia, wskutek czego doszło do określenia wysokości zadośćuczynienia w kwocie rażąco niższej od kwoty zadośćuczynienia należnego zgodnie z art. 445 k.c.,

3. niewłaściwe zastosowanie art. 444 § 2 k.c. polegające na nieprawidłowym rozważeniu przesłanek, od których uzależnione jest orzeczenie wysokości renty, wskutek czego doszło do określenia wysokości renty w kwocie niższej od kwoty należnej zgodnie z art. 444 § 2 k.c.,

4. błędną wykładnię art. 6 k.c. polegającą zarówno na przyjęciu, iż strona powodowa zobowiązana jest do precyzyjnego wykazania wszelkich okoliczności towarzyszących wystąpieniu szkody i krzywdy, jak i wysokości poniesionej szkody oraz krzywdy, a także na przyjęciu, że w niniejszej sprawie nie może zostać zastosowana, wobec niemożności przedstawienia przez strony określonych środków dowodowych, konstrukcja dowodu „prima facie”.

W oparciu o te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez: zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego dodatkowej kwoty 125.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 6 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty (łącznie zadośćuczynienie w kwocie 219.000 zł), zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego dodatkowej renty miesięcznej w kwocie 1.000 zł miesięcznie (łącznie renta w kwocie 4.000 zł miesięcznie), zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego łącznej renty miesięcznej w kwocie 4.000 zł, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca poczynając od marca 2016 roku (w miejsce dotychczasowego lutego 2018 roku), nieobciążanie powoda kosztami procesu. Domagał się również zasądzenia kosztów postępowania. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, uwzględniając sytuację życiową powoda, w razie oddalenia apelacji, wniósł o nieobciążanie powoda kosztami procesu w ogóle, a postępowania sądowego w drugiej instancji w szczególności.

Pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., zaskarżył wyrok w jego punkcie II, w części zasądzającej świadczenie rentowe ponad kwotę 1.000 zł. miesięcznie, zarzucając:

1. naruszenie treści przepisu art. 444 § 2 k.c. w świetle przepisu art. 6 k.c. i w zw. z art. 322 poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że mógł on zasadnie uwzględnić żądanie powoda odnoszące się do renty z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość bazując wyłącznie na dopuszczonym przez prawo, obniżonym stopniu udowodnienia wysokości żądania bez rozważania nawet potrzeby jednoczesnego badania, czy powód w jakimkolwiek stopniu zasadność wysokości swojego roszczenia wykazał.

2. naruszenie treści przepisu art. 233 k.p.c. w świetle przepisu art. 322 k.p.c. poprzez poniechanie rozważania czy były w tej sprawie podstawy do uwzględniania pierwotnego roszczenia powoda w zakresie renty z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość w całości, bez jednoczesnego przedstawienia toku badania na jakiej podstawie Sąd doszedł do przekonania, że zmniejszenie widoków na przyszłość w tym przypadku powinno zostać wyrażone wartością w złotych opiewającą na 3.000.

Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez oddalenie powództwa w zakresie renty miesięcznej ponad kwotę 1000 zł. wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty od dnia 10 lutego 2018 r. Dodatkowo pozwany wniósł o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, bez kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję .

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Uzasadniona w niewielkiej części, dotyczącej jedynie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, okazała się wyłącznie apelacja powoda.

Tytułem uwagi ogólnej Sąd odwoławczy wskazuje na wstępie, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacjach stron. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogom konstrukcyjnym niniejszego uzasadnienia, o których mowa w art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c., czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania.

Nie ulega wątpliwości, zważywszy na wynikający z obu apelacji zakres zaskarżenia, oraz zgłoszone w nich zarzuty, że zakres kognicji Sądu II instancji ograniczał się do trzech zasadniczych zagadnień. Po pierwsze powód zakwestionował jako rażąco zaniżone, przyznane jemu zadośćuczynienie, domagając się zasądzenia z tego tytułu dalszej kwoty 125.000 zł. Po drugie, w konkurencyjnych względem siebie stanowiskach każda ze stron zaskarżyła wysokość zasądzonej na rzecz powoda renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, relatywizowanej do jego obniżonych możliwości zarobkowych, a powód dodatkowo żądał określenia daty początkowej jej płatności na okres wcześniejszy, niż to wynika z wyroku Sądu Okręgowego. Po trzecie wreszcie powód domagał się weryfikacji orzeczenia o kosztach procesu. Weryfikacja tak zdefiniowanych zagadnień samoistnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd odwoławczy.

Przed ich omówieniem Sąd Apelacyjny zauważa, że na wstępie uzasadnienia apelacji powód zarzucił Sądowi I instancji szereg błędnych ustaleń faktycznych, równocześnie wskazując, że uchybienia te nie miały dla kierunku rozstrzygnięcia o zasadności jego apelacji istotnego znaczenia. Związku takiego nie dopatruje się również Sąd II instancji, co czyni całkowicie zbędną weryfikację stanowiska skarżącego w tym przedmiocie. W kontekście opisanego wyżej związania sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego wyjaśnić należy skarżącemu, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w k.p.c., w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1 k.p.c. Chcąc zatem skutecznie stanowisko Sądu I instancji w przedmiocie



dokonanych przez niego ustaleń faktycznych w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia poddać ocenie sądu odwoławczego, skarżący winni wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny. Zarzut taki, zgodnie z art. 368 § 1 k.p.c., jest wyodrębnionym konstrukcyjnie elementem apelacji (pkt 2), wyraźnie przeciwstawionym jego uzasadnieniu (pkt 3). Stąd też jurydycznie poprawny jest wyłącznie taki pogląd, który dyskwalifikuje możliwość wyinterpretowywania zarzutów apelacyjnych z treści jej uzasadnienia (vide: art. 368 § 1<sup>1</sup> k.p.c.). Uzasadnienie to służy bowiem jedynie przedstawieniu argumentacji popierającej już uprzednio zgłoszone zarzuty. W takich uwarunkowaniach prawnych, wobec nie zgłoszenia przez powoda zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją naruszenia przewidzianych przepisami procesowymi zasad oceny dowodów, Sąd odwoławczy związany był przyjętą przez ten Sąd podstawą faktyczną rozstrzygnięcia.

Nie powielając w tym miejscu trafnych poglądów judykatury przedstawionych przez Sąd Okręgowy w zakresie kryteriów, jakimi sąd winien kierować się ustalając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 445 par 1 k.p.c., zaakcentowania wymaga, że w judykaturze powszechnie aprobowany jest pogląd, iż celem tego świadczenia jest zrekompensowanie poniesionej przez poszkodowanego krzywdy i to właśnie zasada kompensaty stanowić winna podstawowy wyróżnik materialnej relatywizacji tej krzywdy. Dokonywana jest ona na podstawie kryteriów subiektywnych mających na celu określenie uszczerbku dotyczącego indywidualnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Tak ustalone, w oparciu o elementy podmiotowe (subiektywne), opisujące krzywdę powoda, zadośćuczynienie podlega w dalszej kolejności – w procesie sądowego stosowania prawa – weryfikacji wedle obiektywnego kryterium korygującego, obejmującego między innymi jego odniesienie do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych. Kluczowym elementem czynnika subiektywnego jest zatem to, jak zakres swojej krzywdy w wymiarze materialnym definiuje sam poszkodowany. To bowiem dochodzona przez niego kwota wprost wyznacza, świadczenie w jakiej wysokości uważa ona za realizujące funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia. Kwota ta stanowi górną granicę ocen dokonywanych przez sąd.

Podnieść w tym miejscu należy, czego skarżący zdaje się nie zauważać, a co w niniejszej sprawie posiada istotne znaczenie, że w utrwalonym już orzecznictwie – w pełni aprobowanym przez Sąd Apelacyjny - wskazano, iż strona może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. min. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których w tym wypadku mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwie wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzuty te mogą się okazać skuteczne przede wszystkim wtedy, gdy wykazane zostanie, iż ustalając wymiar zaistniałej krzywdy, Sąd I instancji nie wziął pod uwagę określonego czynnika, bądź też przypisał mu zupełnie błędne znaczenie, co w konsekwencji miało wpływ na poczynioną ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy.

Transponując tak opisany stan prawny do realiów niniejszego postępowania należy stwierdzić, że argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powoda, indywidualizujące jego roszczenie z punktu widzenia treści art. 445 § 1 k.c., miarkując wysokość zadośćuczynienia w sposób należyty, w granicach uznania sędziowskiego. Stąd ich ponowne przytaczanie jest zbędne, a przedmiotem analizy należało uczynić wyłącznie to, do czego wprost odnosił się apelujący w środku zaskarżenia. Podkreślenia wszakże wymaga i to, że w stanowisku skarżącego zabrakło jakichkolwiek argumentów, w oparciu o które – w świetle opisanego wyżej ograniczonego zakresu kontroli instancyjnej – mogłoby dojść do weryfikacji zaskarżonego wyroku w analizowanym zakresie. Próżno bowiem doszukać się zarówno w samym zarzucie naruszenia art. 445 § 1 k.c., jak i jego uzasadnieniu treści wskazujących na pominięcie przez Sąd Okręgowy faktów istotnych dla ustalenia rozmiaru krzywdy powoda, bądź też nadania im wadliwego, zbyt dużego znaczenia. Już to zaś tylko czynić musiało apelację w tym zakresie bezzasadną.

Sąd Apelacyjny zauważa w tym miejscu, że zasadniczą część uzasadnienia apelacji w omawianym aspekcie skarżący poświęcił na szerokie przytoczenie dorobku judykatury, dotyczącego wykładni normy 445 § 1 k.c., co jednak niczego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy nie wnosi, bowiem jego stanowisko w tym zakresie jest w całości zgodne z poglądami prawnymi powołanymi przez Sąd Okręgowy. W dalszej kolejności apelujący szeroko opisał konsekwencje wypadku dla dalszego jego życia, także w całości powielając w tym aspekcie – różniącą się jedynie bardziej syntetycznym ujęciem – argumentację Sądu I instancji. Za całkowicie niezrozumiałą uznać z kolei należało podjętą w apelacji próbę uzasadnienia wysokości dochodzonego zadośćuczynienia utratą przez powoda możliwości zarobkowych, skoro świadczenie z tego tytułu kompensować może wyłącznie krzywdę o charakterze niemajątkowym. Powołane przez niego orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/01, w ogóle nie dotyczy roszczenia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., skoro niepowodzenia zawodowe, relatywizowane do utraconych dochodów, w ogóle w jego ramach nie mogą być zaspokojone. Niemożność zrealizowania przez powoda jego ambicji zawodowych sprzed wypadku, została natomiast przez Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględniona przy ustalaniu rozmiaru krzywdy w takim zakresie, w jakim negatywnie wpłynęło to na jego ogólny stan psychiczny, oddziałując tym samym na inne sfery jego życia.

Kluczowa dla oceny tej części apelacji powoda jako bezzasadnej, okazała się weryfikacja jego stanowiska procesowego prezentowanego przed Sądem I instancji, z punktu widzenia opisanego wyżej kryterium subiektywnego ustalenia wysokości należnego jemu zadośćuczynienia. W pozwie powód domagał się z tego tytułu zasądzenia dalszej kwoty 94.000 zł. Postępowanie w przedmiotowej sprawie zainicjowane zostało blisko 18 lat po wypadku, gdy zasadnicze leczenie powoda zostało dawno zakończone, a rokowania na przyszłość co do jego stanu zdrowia były znane. Powód, co wynika także z treści pozwu, miał świadomość tego, jakie skutki dla jego sytuacji życiowej wypadek ten wywołał i jakie niedogodności mogą z tego wynikać w przyszłości. Od chwili wniesienia pozwu do daty zamknięcia rozprawy przez Sąd I instancji, nie zostały ujawnione jakiegokolwiek nowe okoliczności faktyczne, wpływające na określenie rozmiaru krzywdy powoda w większym, niż to wynikało z uzasadnienia pozwu, rozmiarze. Skoro zatem powód uznawał wówczas, że jego krzywdę (także przyszłą) zrekompensuje zadośćuczynienie w kwocie 94.000 zł., to rozszerzając pismem z dnia 12 grudnia 2019 r. tak radykalnie powództwo, bo o dalszą kwotę 125.000 zł. (a zatem tożsamą z dochodzoną w postępowaniu apelacyjnym) winien był wykazać, że zaistniały tego rodzaju zmiany w zakresie okoliczności wpływających na ustalenie rozmiaru jego krzywdy, które pozwalają na przyjęcie, że zakres tej krzywdy uległ zwiększeniu i to w tak zasadniczym stopniu. Dopiero wówczas mógłby on bowiem skutecznie wskazywać, że walor kompensacyjny realizować będzie wyższe, niż uprzednio dochodzone świadczenie. Tego rodzaju argumentów powód zarówno w piśmie z dnia 12 grudnia 2020 r., jak i w dalszym toku postępowania przed sądami obu instancji, nie przedstawił. W szczególności powód nie wskazał, aby ujawniły się inne wcześniej nieznanne skutki zdrowotne wypadku, które wpływałyby na wyższy rozmiar jego krzywdy, bądź też aby ujawniły się inne, wcześniej nieznanne, negatywne konsekwencje wypadku w jego życiu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, na co zdawałaby się wskazywać treść uzasadnienia apelacji, w ramach rozszerzonego żądania z tego tytułu zadośćuczynienia powód w istocie rzeczy usiłuje skompensować szkodę majątkową, która według niego – w zakresie utraconych dochodów - istnieje, co jest oczywiście niedopuszczalne.

Wbrew skarżącemu, wysokość ustalonego przez biegłych procentowego uszczerbku na zdrowiu, nie posiada tak istotnego znaczenia dla analizowanego roszczenia, jak wskazuje w apelacji (vide wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt I CK 7/05, LEX nr 153254). Procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego – odczuwania skutków zdarzenia. Rozmiar doznanych obrażeń somatycznych czy też psychosomatycznych nie jest oczywiście dla analizowanego roszczenia obojętny. Jego doniosłość przejawia się przede wszystkim w określeniu granic odpowiedzialności zobowiązanego (w kontekście związku przyczynowego), a dodatkowo stanowi obiektywny element weryfikacji, czy opisywana przez poszkodowanego krzywda znajduje uzasadnienie w rzeczywistych skutkach

wypadku dla stanu jego zdrowia. Nie jest on zaś w żadnym razie wyznacznikiem samej krzywdy, w szczególności jej rozmiaru.

Za całkowicie niezrozumiały uznać z kolei należało zarzut naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 6 k.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób bowiem doszukać się treści, z których miałyby wynikać, że w zakresie poddanych kognicji Sądu Apelacyjnego roszczeń, Sąd ten odwołał się do tego przepisu, obciążając powoda materialnoprawnymi skutkami niewykazania konkretnych okoliczności faktycznych, wpływających na kierunek wydanego orzeczenia. Uwaga ta dotyczy obu dochodzonych aktualnie przez skarżącego roszczeń.

Wadliwie również powód zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie – przy orzekaniu w zakresie zadośćuczynienia – normy art. 322 k.p.c. W tym zakresie poprzestał on na powołaniu na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1999 r., sygn. akt I CKN 574/98, z którego nic istotnego dla niniejszej sprawy nie wynika. Argumentów za istnieniem takiego związku nie przedstawił również sam apelujący. Wyjaśnić w tym miejscu należy powodowi, że przepis art. 322 k.p.c. nie może służyć ustaleniu krzywdy w wyższym rozmiarze, niż to wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Co więcej, nie dostrzega powód, że nie kwestionował on ustaleń Sądu Okręgowego, w oparciu o które rozmiar jego krzywdy został ustalony. Domaganie się w takich uwarunkowaniach ustalenia tego rozmiaru na wyższym poziomie, na podstawie 322 k.p.c., nie wytrzymuje elementarnej krytyki, zwłaszcza jeśli zważyć, że w apelacji nie wyjaśniono, jak ten rozmiar i w oparciu o jakie niewłaściwie ocenione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, powinien zostać prawidłowo określony. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko powoda w tym zakresie dotyczy w istocie rzeczy materialnej relatywizacji krzywdy, co wprost zawiera się w omówionym już wyżej zarzucie naruszenia art. 445 k.p.c.

W zakresie twierdzenia apelacji, iż dopiero zadośćuczynienie podwyższone o kwotę 125.000 zł., będzie adekwatne do rozmiaru krzywdy powoda Sąd Apelacyjny wskazuje, że immanentną cechą kryteriów ocennych, jest możliwość ich różnej kwalifikacji, zwłaszcza jeśli czyni to strona procesu, bezpośrednio zainteresowana jego wynikiem. W okolicznościach analizowanej sprawy, zważywszy na opisane wyżej uwarunkowania, w tym sposób sformułowania zarzutów apelacyjnych, Sąd II instancji nie dostrzegł w przedstawionej przez Sąd Okręgowy sferze motywacyjnej tego rodzaju uchybień, które racjonalizowałyby taki wniosek skarżącego. W konsekwencji uznać należało, że zasądzone zaskarżonym wyrokiem świadczenie w kwocie 94.000 zł., ponad wyplaconą już przez pozwanego kwotę 56.000 zł. w pełni odpowiadało prawu, w szczególności wskazaniom wynikającym z dyspozycji art. 445 § 1 k.p.c., co czyniło apelację w tym zakresie bezzasadną.

Przechodząc do omówienia konkurencyjnych apelacji stron w zakresie wysokości dochodzonej przez powoda renty, dostrzec w pierwszej kolejności należało, że w swojej apelacji powód dokonał w tym zakresie niedopuszczalnego, z uwagi na treść art. 383 k.p.c., rozszerzenia powództwa w postępowaniu apelacyjnym. Analiza akt sprawy nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd Okręgowy żądanie okresowych, miesięcznych świadczeń rentowych, obejmowało okres od października 2016 r., gdy tymczasem w apelacji domaga się on ich zasądzenia od marca 2016 r. Już zatem tylko z tego względu jego środek odwoławczy, w części dotyczącej żądania renty za okres od marca 2016 r. do września 2016 r. włącznie, nie mógł zostać uwzględniony w jakiegokolwiek części.

W zakresie tej części apelacji powoda, która dotyczyła daty początkowej płatności renty Sąd Apelacyjny wskazuje, że skarżący ograniczył jej uzasadnienie do odwołania się do braku dobrowolnego spełnienia przez powoda tego świadczenia, w związku ze skierowanym przez niego wezwaniem do zapłaty. Stanowisko takie jest oczywiście nieskuteczne. Powinnością powoda w tym aspekcie było bowiem przede wszystkim wykazanie, że roszczenie takie, w znaczeniu materialnoprawnym istniało (tj. że spełnione zostały przesłanki z art. 444 § 2 k.p.c.) w okresie poprzedzającym datę początkową płatności renty, ustaloną przez Sąd I instancji. Jakiegokolwiek argumentacji w tym zakresie powód nie przedstawił, co czyni jego środek odwoławczy w tym zakresie nieweryfikowalnym.

Za nieskuteczny Sąd II instancji uznał zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.p.c., w oparciu o który powód domagał się podwyższenia renty do kwoty 4.000 zł. Rację ma skarżący, że ustalenie wysokości renty z tytułu obniżenia zdolności zarobkowych, z uwagi na konieczność odniesienia się do hipotetycznego stanu faktycznego, stwarza istotne trudności.

Z tej też właśnie przyczyny powszechne zastosowanie, przy określeniu jej wysokości, znajduje przepis art. 322 k.p.c., implicite zakładający posługiwanie się metodą szacunkową, który to przepis prawidłowo zastosował Sąd Okręgowy, dokonując porównania aktualnych i możliwych do uzyskania przez powoda, gdyby nie skutki wypadku, dochodów, posiłkując się w tym zakresie wskazaniem wynikającymi z zasad doświadczenia życiowego. Jakkolwiek z uzasadnieniu zaskarżonego wyroku istotnie zabrakło odniesienia sposobu ustalenia tego świadczenia do wysokości rzeczywistych zarobków funkcjonujących na rynku pracy, tym niemniej sam skarżący dostarczył w swojej apelacji argumentu, racjonalizującego prawidłowość kwoty przyjętej przez Sąd Okręgowy. Istotnie, z publikatora powołanego w jego apelacji wynika, że w październiku 2018 r. różnica między miesięcznym wynagrodzeniem mężczyzny wykonującego proste prace, a mężczyzną zatrudnionym jako specjalista, wynosiła 3356,87 zł. Skarżący pominął jednak, że kwota ta jest kwotą brutto. Tymczasem zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 3c. ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, odszkodowania w postaci renty otrzymane na podstawie przepisów prawa cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, przez poszkodowanego, który utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, są wolne od podatku dochodowego. Oznacza to, że renta dochodzona należąca powodowi winna być określona w kwocie netto, ta zaś jest bardzo zbliżona do wysokości renty, wynikającej z zaskarżonego wyroku.

Za nic nie wnoszące do sprawy ocenić należało odwołanie się przez powoda do treści judykatów oraz poglądów doktryny, dotyczących kryteriów, wedle których winna być ustalana renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, bowiem poglądy tam wyrażone są w pełni zgodne ze stanowiskiem prawnym Sądu I instancji w tym przedmiocie. Z kolei zupełnie niezrozumiałe było powołanie się na treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 maja 2010 r., sygn. akt I ACa 1/1, dotyczącego kosztów leczenia, jako możliwego składnika renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Po pierwsze, nie jest dopuszczalne dochodzenie w ramach renty kosztów leczenia już przez powoda poniesionych, które to roszczenie – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – Sąd Okręgowy prawomocnie oddalił. Po drugie, w ramach podstawy faktycznej dochodzonej renty powód wskazywał jedynie na obniżenie swoich możliwości zarobkowych i tylko w tym zakresie, stosownie do normy art. 321 § 1 k.p.c., Sąd I instancji był uprawniony orzekać, przy uwzględnieniu, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb nie była przez niego w ogóle dochodzona. Po trzecie wreszcie, wydatki w zakresie kosztów leczenia nie zostały przez powoda nie tylko wykazane, ale co więcej nie wyjaśnił on nawet tego, jakie konkretne wydatki z tego tytułu mogłyby w ogóle wchodzić w grę.

Odnosząc się do apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że jak jednolicie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym przy ocenie żądania renty, odwołującego się do zmniejszenia możliwości zarobkowych poszkodowanego, konieczne jest przede wszystkim porównanie jego aktualnej sytuacji życiowej w tym zakresie z sytuacją, która - gdyby nie wypadek - byłaby w hipotetycznym przebiegu jego dalszego życia najbardziej prawdopodobna. Dopiero po dokonaniu ustaleń w tej materii możliwe jest bowiem określenie, czy, a jeżeli tak to w jakim rozmiarze, dochody poszkodowanego uległy zmniejszeniu. W tym zaś aspekcie, wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy miał pełne podstawy do przyjęcia, oceniając materiał dowodowy, że w najbardziej prawdopodobnym przebiegu życia zawodowego powód, gdyby nie wypadek, posiadając pełne uprawnienia budowlane, pracowałby jako kierownik budowy. Powód przed wypadkiem miał skonkretyzowane plany życiowe, a biorąc pod uwagę uzyskiwane przez niego wyniki w nauce, pozytywna prognoza ich zrealizowana jest oczywista. Także dalszy rozwój kariery zawodowej powoda niewątpliwie mógłby przebiegać w sposób analogiczny jak jego kolegów, którzy zeznawali w sprawie w charakterze świadków, a zatem jego obecny status zawodowy byłby do nich podobny. Nie może zatem podlegać skutecznemu zakwestionowaniu ustalenie Sądu Okręgowego, że utracone przez powoda możliwości dochodowe winny być relatywizowane do dochodów uzyskiwanych przez kierownika budowy. Co się zaś dotyczy aktualnych możliwości zarobkowych powoda, to Sąd I instancji był uprawniony do przyjęcia, że wyznaczając jej zarobki pracownika magazynowego, biorąc pod uwagę charakter ostatnio wykonywanej przez niego pracy. Oczywiście ma rację skarżący wskazując, że w przeszłości powód podejmował zatrudnienia także w innym charakterze, tym niemniej z akt sprawy wynikało także, a ustalenia tego pozwany w żaden sposób nie podważa, że w miarę upływu czasu powód wykonywał coraz prostsze prace, a jego atrakcyjność na rynku pracy malała. Co więcej, poddane ocenie roszczenie obejmuje okres od lutego 2018 r. na przyszłość a zatem najbardziej miarodajne dla jego weryfikacji są okoliczności zaistniałe w tym właśnie czasie, a nie wcześniej.

Nie kwestionując samej zasady zastosowanie normy art. 322 k.p.c., słusznie również wskazuje skarżący, na co zwrócono już wyżej uwagę, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zabrakło przedstawienia empirycznie weryfikowalnych danych, w oparciu o które Sąd Okręgowy dokonał wskazanego przez siebie zestawienia wynagrodzenia kierownika budowy z wynagrodzeniem pracownika magazynowego. Dane takie, o czym już była mowa, zostały wszakże przedstawione w apelacji powoda, a Sąd Apelacyjny – jako sąd merytoryczny – władny był posłużyć się nimi przy weryfikacji zaskarżonego wyroku. Skoro zaś, jak już wyżej wskazano, różnica w zarobkach pomiędzy grupą zawodową, do której można obecnie zakwalifikować powoda, a grupą, do której należałby w najbardziej prawdopodobnym przebiegu jego życia, gdyby nie wypadek, wynosiła w październiku 2018 r. ponad 3.500 zł. miesięcznie brutto, to wysokość zasądzonej na jego rzecz renty została – w granicach uznania sędziowskiego – należyście wyważona. Wbrew przy tym skarżącemu, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby przy ustaleniu wysokości tego świadczenia Sąd Okręgowy posługiwał się miernikiem w postaci płacy minimalnej. Konstruowanie na tej wadliwej podstawie faktycznej istotnej części apelacji, było w konsekwencji oczywiście nieskuteczne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zachodziły natomiast podstawy do weryfikacji orzeczenia o kosztach procesu w postulowanym w uzasadnieniu apelacji powoda kierunku. Zgodnie z art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on ich pojęcia, pozostawiając taką kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że sytuacja finansowa i majątkowa powoda stanowiła podstawę zwolnienia jej od kosztów sądowych. Oceny charakter dochodzonego roszczenia, trudnego do samodzielnego, prawidłowego oszacowania, pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, którego ostateczna weryfikacja wymagała przeprowadzenia długotrwałego postępowania dowodowego, w tym dowodów z opinii biegłych a nadto fakt, że nałożenie na powoda obowiązku zwrotu kosztów oznaczałoby obowiązek ich pokrycia z wypłaconych przez pozwanego świadczeń, mających przecież kompensować jemu doznane krzywdy i poniesioną szkodę majątkową, w pełni racjonalizował przyjęcie, że sprawie zachodził przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c., uzasadniający odstępianie od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu poniesionych przez niego kosztów procesu.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w punkcie I wyroku, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja powoda oraz apelacja pozwanego w całości, podlegały oddaleniu jako bezzasadne, w oparciu o normę art. 385 k.p.c., w punktach II i III sentencji.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że każda ze stron wygrała postępowanie apelacyjne w zakresie apelacji przeciwnika procesowego i wyłącznie w tym zakresie, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, mogłaby skutecznie domagać się zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu. Brak złożenia przez reprezentujących je profesjonalnych pełnomocników wniosków o zasądzenie kosztów wywołanych apelacją przeciwnika procesowego (żadna ze stron nie złożyła odpowiedzi na apelację), uniemożliwił wydanie jakiegokolwiek pozytywnego orzeczenia w tym przedmiocie.

T. Sobieraj A. Kowalewski R. Iwankiewicz